

Wychowanie katolickie we współczesnej rodzinie polskiej

Szanse i zagrożenia



Mgr Wacław Kędzior – TEZSE Nisko

Ur. 1966 r. magister teologii, katecheta RCEZ w Nisku. Wieloletni wychowawca dzieci i młodzieży. Od kilku lat zajmujący się problematyką subkultur, sekt, zniewoleń i uzależnień głównie wśród młodzieży. Autor wielu publikacji prasowych i prac z dziedziny pedagogiki, katechetyki, teologii, psychologii. Doktorant pedagogiki katolickiej. Podejmuje wiele działań w zakresie pomocy młodym ludziom od strony duchowej. Znany w środowisku jako specjalista od różnych zagrożeń dzieci i młodzieży. Uczestnik wielu konferencji, sesji naukowych, spotkań panelowych.

„Najlepszym środkiem wychowawczym jest miłość rodziców; miłość rozsądna, ofiarna, wciąż walcząca z własnym egoizmem, miłość do małego człowieka ściśle związana z miłością Boga. Dziecko, by nauczyć się żyć dla innych, kochać, powinno najpierw samo doznać miłości. Jeśli mu jej zabraknie, to w przyszłości zwykle będzie egoistą, nie dostrzegającym potrzeb bliźniego. Nie będzie też dzieckiem szczęśliwym. Całe szczęście dziecka leży w świadomości, że jest kochane”.

Św. Jan Bosko

1. RODZINA KATOLICKA I JEJ ZADANIA WYCHOWAWCZE.

Źródłem katolickiej koncepcji małżeństwa i rodziny jest pierwotny zamysł Boga wobec niej. Genezą jej jest Stary Testament, zwłaszcza fakt stworzenia człowieka na Swój obraz. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Bóży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Natomiast jej pełnego rozwinięcia dokonał Jezus Chrystus w swych naukach odnoszących się do prawd moralnych, którymi powinien kierować się katolik. Przywrócił małżeństwu i rodzinie pierwotny zamysł Boży względem niej (Łk 16, 18; Mk 10, 1-12), a także wielokrotnie ujawniał swój życzliwy stosunek do rodziny, czego przykładem są liczne wydarzenia opisane na kartach Ewangelii; uczestnictwo w uczcie

weselnej w Kanie Galilejskiej (J,2, 1-12), błogosławienie małych dzieci (Mk 10, 13-16), wskrzeszenie syna wdowy (Łk 7, 11-16), przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32). W innym zaś miejscu Jezus mówi: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. (...) Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było” (Mt 19,4-8). Jezus wyraźnie podkreślił wagę miłości małżeńskiej, rodziny i postawił ją nawet przed miłością rodziców. Związek ten oparty na fundamencie miłości trwa aż do śmierci jednego z małżonków. Chrystus zatem zdecydowanie przeciwstawił się jakiegokolwiek niewierności czy

zdradzie, czyli rozwodom. Małżeństwo podniesione przez Zbawiciela do rangi sakramentu staje się na wzór jedności Trójcy Świętej, wspólnotą miłości, jedności i nierozzerwalności. I w takiej wspólnotcie Stwórca widzi sanktuarium życia, w którym wraz z małżonkami stwarza nowe życie i powierza je opiece i wychowaniu małżeństwu w rodzinie.

Karta Praw Rodziny w artykule piątym, zatytułowanym: „Zadania chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie”, mówi wprost: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców”¹. Ta pierwszoplanowa rola rodziców w procesie wychowawczym dziecka zobowiązuje rodziców do religijnego wychowania dzieci, zgodnego z ich wiarą, jak i jako ludzi w pełni dojrzałych społecznie. Rodzina jest podstawowym i naturalnym środowiskiem narodzin i rozwoju dziecka, stanowi pierwszą komórkę życia społecznego, domowym Kościołem stanowiącym „pierwszą i z wielu względów najważniejszą drogę Kościoła”². To Jan Paweł II uważał rodzinę jako tę, która spośród wielu dróg jest „pierwszą i z wielu względów najważniejszą”³. Dlatego też rodzina została umieszczona w centrum nauczania papieskiego i stała się celem Jego duszpasterskiej posługi.

W życiu małżeńskim i rodzinnym „odbywa się zaprawa w apostołstwie świeckich

i tam znajduje się znakomita jego szkoła, gdzie pobożność chrześcijańska przenika całą treść życia i z dnia na dzień coraz bardziej ją przemienia” (KK 35). Będąc podstawową i aktywną komórką Kościoła, jej zasadniczym celem jest służba ludzkości i do takiej powinna wychowywać małych członków Kościoła. Istotną cechą owej służby jest miłość oparta na fundamencie wiary. Jednocząc swych członków staje się autentyczną wspólnotą życia i miłości (integracja wewnętrzna) oraz otwiera się na ewangeliczną postawę wobec bliźnich (otwarcie na zewnątrz)⁴. Rodzina zatem, jako podstawowa komórka Kościoła i społeczeństwa, posiada szczególną rolę do spełnienia we współczesnym świecie. Spełnianie swych zadań rodzina katolicka realizuje w strukturach Kościoła (parafia, diecezja), a włączając się czynnie w życie społeczne, ekonomiczne i polityczne, ma prawo i obowiązek bronić swoich żywotnych interesów we własnym kraju i tworzyć taką rzeczywistość społeczno-polityczną, która zapewniałaby jej pełny i wszechstronny rozwój.

Święty Jan Chryzostom określał dom jako „miniaturę Kościoła”, miniaturę Królestwa Bożego, w którym ojciec stara się naśladować cnoty Chrystusa, a matka obiera za wzór Błogosławioną Matkę Jezusa⁵. Rodzice stają się więc wzorem dla dziecka, a ich postawa wiary ma ogromne znaczenie wychowawcze. Wprowadza dziecko w katolicki sposób patrzenia na życie. Są jego pierwszą Ewangelią, której

¹ A. Karta Praw rodziny, art. 5, Komisja Duszpasterstwa Rodzin, Pelplin 2001, s. 11, [przedruk za:] L'Observatore Romano, nr 10, wersja polska - październik 1983.

² H. Sławiński, Problemy wychowania prorodzinnego w polskiej rodzinie na przełomie tysiącleci, web.diecezja.wloclawek.pl/TTN/Tom_3/slawinski.

³ Jan Paweł II, List do Rodzin 2, 1994, <http://www.wiadomosci.archidiecezja.katowice.pl/2001/08/77>.

⁴ Por. R. Łukaszyk, Apostołstwo świeckich, w: EK t. 1, Lublin 1973, kol. 830-831; B. Mierzwiński, Apostołał rodziny chrześcijańskiej, Katecheta 1995, nr 1, s. 1-8.

⁵ Zob. G. Kelly, Praktyki religijne w naszym domu, <http://www.rodzinaKatolicka.pl/>

celem ostatecznym jest zbawienie człowieka. Katolickie wychowanie w rodzinie musi zatem opierać się na hierarchii celów, którym najważniejszym będzie kształtowanie u dzieci właściwej postawy wobec Boga. Zdolność rodziców do ukazania dziecku sobą Stwórcy naturalnie buduje właściwe relacje do siebie i bliźniego. Pozwala budować właściwą hierarchię wartości w życiu dziecka w myśl zasady, iż jeżeli Bóg jest najważniejszy to wszystko inne będzie zawsze na właściwym miejscu. Chroni dziecko przed dramatem idolatrii, który jest fundamentem dzisiejszej niewiary i wzrastającego neopogaństwa.

Innym istotnym zadaniem rodziny katolickiej jest jej udział w życiu Kościoła. Kościół posiada strukturę hierarchiczną, lecz nie jest jedynie wspólnotą biskupów, kapłanów czy zakonnic i zakonników. To komunია osób zjednoczonych z Jezusem Chrystusem, stanowiąca Jego Mistyczne Ciało, Lud Boży będący Świątynią Ducha Świętego. Rodzinie została wyznaczona szczególna rola przez samego Założyciela, Jezusa Chrystusa. Rodzina jako całość ma się tak angażować w życie świata, społeczeństwa, Kościoła, aby wszystko przemieniać i doskonalić. Ma tak promieniować na otoczenie, aby pojawiało się w nim jak najwięcej dobra, sprawiedliwości, miłości, prawdy oraz aby zniknęło zło⁶. Zatem „rodzina chrześcijańska jest powołana do brania żywego i odpowiedzialnego udziału w posłannictwie Kościoła w sposób sobie właściwy i odrębny, czyli oddając siebie samą na służbę Kościołowi i społeczeństwu w tym, czym jest i co czyni, jako głęboka wspólnota życia i miłości. Skoro rodzina chrześcijańska jest wspólnotą, której więzy zostały odnowione przez Chrystusa przez wiarę

i sakramenty, jej udział w posłannictwie Kościoła winien dokonywać się na sposób wspólnotowy: a więc wspólnie, małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina winni przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata. Powinni być w wierze jako «jeden duch i jedno serce», poprzez ożywiającego ich ducha apostołskiego i poprzez współpracę, która łączy ich w dzieło służenia wspólnocie kościelnej i obywatelskiej”⁷ (FC 50).

W rodzinnym środowisku najpełniej i „najnaturalniej” odbywa się przekaz wartości. Rodzina wprowadza dziecko w rzeczywistość wartości moralnych i indywidualnych. W rodzinie nabywa ono podstawowych zasad współżycia i postępowania zgodnie z kanonami kultury. Uczy się miłości Boga i miłości Ojczyzny. Relacji opartych na zasadach wiary sformułowanych w Chrystusowym Przykazaniu Miłości. Rodzina osłania dziecko przed złem. Jest jego naturalnym schronieniem i azylem. Uczy kochać miłością bezinteresowną, miłością Chrystusową, a w końcu zjednoczona z Nim i w Nim (udział w życiu sakramentalnym, którego centrum jest Eucharystia) staje się łonem świętości i drogą do ostatecznego spotkania z Bogiem.

2. ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

Transformacja ustrojowa przyniosła ze sobą szereg zmian politycznych, ekonomicznych, gospodarczych społecznych i kulturowych. Zmiany te przyniosły wiele pozytywnych jak i negatywnych zjawisk. Nie ominęły one także rodziny, a nawet w ogromnym stopniu odnoszą się do niej. Zachodni styl życia stał się atrakcyjny dla wielu polskich rodzin. Pogoń za luksusem i wygodnym stylem życia pociąga za sobą

⁶ Zob. M. Kaszowski, Miejsce małżeństwa i rodziny w Kościele, <http://www.teologia.pl/>

⁷ Adhortacja Apostolska Jana Pawła II, Familiaris consortio, Wroclaw 2000.

zmianę modelu polskiej rodziny oraz jej typu. Jeszcze nie tak dawno do rzadkości należało mieszkanie ze sobą bez ślubu a pojęcie „związku partnerskiego” nie istniało w mentalności przeciętnego obywatela. Zanika także moralna ocena owych zjawisk i to, co do niedawna wyraźnie wskazywane było jako zło czy absurd, powoli postrzegane jest jako jeden z wielu istniejących modeli współżycia. Pojawia się zatem refleksja, co takiego wydarzyło się w myśleniu współczesnego człowieka, iż niejednokrotnie nie jest w stanie odróżnić dobra od zła, prawdy od fałszu, zdrowego rozsądku od absurdu. Odpowiedzi należy szukać w liberalnym modelu człowieka i społeczeństwa, którego przecież fundamentem jest rodzina.

Antropologia liberalizmu zakłada, że „człowiek jest punktem wyjścia dla każdej rzeczy i każdego poznania. Jest własnym źródłem i własnym odniesieniem”⁸. Nie istnieje zatem porządek stały, od człowieka niezależny. Nie istnieje niezmienna moralność i prawda powszechna. W religii pojawił się naturalizm zdecydowanie odrzucający wszelki porządek nadnaturalny i objawiony. Nastąpiła negacja transcendencji skutkiem której okazał się być kult człowieka. Ogłoszono śmierć Boga a chrześcijański chrystocentryzm zastąpiono bałwochwalczym antropocentryzmem. Odrzucając katolicki (powszechny) objawiony porządek ideologia naturalistyczna stała się antykatolicka zarówno w założeniach jak i działaniu.

Człowiek „wolny” od wszelkich zasad, od moralności której fundamentem jest Dekalog, zastępuje go antydekalogiem, znanym jako „Deklaracja praw człowieka

i obywatela” z roku 1789. Owa deklaracja uderza zasadniczo w rodzinę, jako podstawową komórkę tak znienawidzonego przez libertynów zastanego porządku. Jedną z podstawowych idei *Deklaracji* jest wolność człowieka we wszystkich dziedzinach i zależność wyłącznie od siebie⁹. Dlatego też głównym celem ataku „nowego porządku” stała się rodzina. Ona właśnie została uznana za instytucję w zaniku. Postanowiono dokonać zmiany komórki rodzinnej, zredukować jej „sztywne ramy”, aby właściwie dopasować ją do aktualnie obowiązujących imperatywów¹⁰. Legalizacja rozwodów, aborcji, eutanazji, antykoncepcji, homoseksualizmu to dzisiaj już obowiązująca norma postępowego społeczeństwa. W ramach ustanawiania nowego porządku sankcjonuje się nie tylko prawo do dziedziczenia partnerów homoseksualnych ale pozwala się na adopcję i wychowywanie dzieci.

Rodzina polska wobec narastającej desakralizacji życia małżeńskiego poddana jest ciągłym atakom ze strony propagandy liberalizmu radykalnego. Jako fundament procesu formacyjnego poddaje się naciskom dekonstruktywizmu, znieczulając się na swobodę moralną, antyreligijność, antypatriotyzm, rezygnuje lub minimalizuje obowiązek wychowania duchowego. Na przestrzeni ostatniej dekady zauważa się postępujący proces laicyzacji polskiej rodziny katolickiej. Mimo, iż ogromną rolę odgrywa jeszcze tradycja, zwłaszcza katolicka, to coraz częściej przybiera ona formę powierzchowności w oderwaniu od praktyki codziennego życia. Zauważa się tendencję odchodzenia od tradycji w jej klasycznym ujęciu. Rodzice przyzwalają na związki bez

⁸ Wypowiedź wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu {w:] A. Lassus, *Masoneria-intrygująca tajemniczość*, Paryż 1993, s. 41.

⁹ Por. „Deklaracja praw człowieka i obywatela”, art. 4, tamże, s. 42.

¹⁰ Zob. A. Lassus, tamże, s. 128.

ślubu, na tzw. „życie na próbę”, czy wspólne mieszkanie i współżycie niesakramentalne „dzieci na dorobku”. Sami emigrując za pracą pozostawiają dzieci na chybił trafił. Niestety już po niedługim czasie okazuje się, że „chybił” i straconego czasu nie nadrobi osiągnięty za zbyt wielką cenę dobrobyt.

Nierzadko dochodzi do rozbitcia rodziny. Propagowany indywidualizm, także w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego, gdzie punktem odniesienia jest tylko jednostka i jej dobro, pozwala na łamanie barier obowiązującej etyki, prawdy, miłości. Spontaniczność i swoboda tworzy relatywizm w dziedzinie wychowania i troski o własne dzieci. Obowiązki wynikające z powołania do bycia ojcem i matką ogranicza się do zaspakajania potrzeb biologicznych i materialnych. Edukację, życie religijne, formację duchową pozostawia się szkole i Kościołowi, czyniąc tym samym siebie usprawiedliwionym. Odejście od tradycyjnego modelu rodziny i wychowania odrzuca się dyscyplinę i samodyscyplinę. Niemały zamęt w tej dziedzinie wychowania wprowadzają tzw. prorodzinne działania libertyńskiej polityki władz. Nagłaśniane patologie w rodzinach oraz nieskuteczna walka z nimi osłabia zaufanie dzieci względem rodziców. Antyrodzinna polityka państwa deprecjonuje tradycyjne wartości na rzecz ustalonych z góry standardów w imię których odbiera się zdrowym moralnie lecz biednym rodzicom dzieci, zamiast im pomóc, co leży zresztą w kompetencjach i obowiązkach państwa. W dzisiejszej Polsce pracownik opieki społecznej może w świetle prawa odebrać dziecko biednym czy bezrobotnym rodzicom przy głuchym milczeniu wszystkich instytucji odpowiedzialnych za troskę najuboższych.

Masońska wizja rodziny jak nigdy dotąd, realizuje się na naszych oczach. „Wszystkie

elementy rodziny – pisze ks. N. Deschamps – wszystko, co ją tworzy: małżeństwo, monogamia, nierozzerwalność, podporządkowanie małżonków w równości praw, wzajemne zobowiązania jednych wobec drugich, zarówno dzieci, jak i rodziców, mają swój korzeń i fundament w religii objawionej. Otóż masoneria nie tylko burzy religię objawioną, ale także porządek naturalny, przyjmując zasadę, że człowiek nie ma innego celu i odniesienia poza sobą samym i że jego moralność polega na nieograniczonym zaspokajaniu instynktów”¹¹. Trudno się nie zgodzić, zwłaszcza, że ani rodzic nie ma wsparcia w osobach i instytucjach do tego powołanych ani nauczyciel czy katecheta nie znajduje zrozumienia wśród rodziców. Jakże często dzisiaj dochodzi do ataków słownych i agresji wobec nauczycieli i księży, już nie tylko ze strony młodzieży. Demonstracje nienawiści wobec duchownych ale także symboli religijnych, (np. zawieszony krzyż w klasie), czy poruszane kwestie w dziedzinie moralności czy praktyk i obowiązków religijnych na lekcjach religii, wzbudzają nie tylko niechęć ale niewytłumaczalną zdrowym rozsądkiem awersję. Demonstruje się ona czasami bluźnierstwami i wyciem wychowanków. W końcu rezygnacje się (decyzja często wspólnie z rodzicami podejmowana) z katechezy w imię wspomnianej iluzji wolności.

Młody człowiek, ochrzczony i bierzmowany oponuje wobec kanonów Dekalogu czy przykazań kościelnych, odpowiadając: „moim zdaniem to a tamto nie jest grzechem... Kościół ogranicza moją wolność... wierzę w Boga, ale jestem antyklerykalny... nie spowiadam się, bo Bóg jest miłosierny i mi przebaczy a ksiądz nie jest odpowiednią osobą do słuchania moich grzechów jestem katolikiem ale nie pozwolę sobie niczego narzucać. Kościół nie będzie

¹¹ A. Lassus, dz. cyt., s. 126.

mi wchodził do łóżka każda religia jest dobra, więc nie muszę chodzić do kościoła, itd.¹² gdy spotykam się z rodzicami tych osób słyszę odpowiedź typu; „nie ingeruję w przekonania religijne dziecka”, „pozostawiamy swemu dziecku wolny wybór”, „nie zmuszamy swego dziecka do praktyk religijnych, niech samo decyduje”, „nie mamy wpływu, jest prawie dorosły”, „to wasza wina, my musimy przecież pracować”¹³. Wobec narastającej fali niewiary i pogaństwa ochrzczonych i praktykujących (?) rodzin wydaje się być konieczna nowa forma katechizowania dzieci i młodzieży, ale przede wszystkim katechizacja rodziców i w ogóle dorosłych i to w wymiarze organicznym, fundamentalnym. Potrzebna jest nowa, oparta na Ewangelii pedagogika, która będzie chrystocentryczna

3. ZAGROŻENIA W PROCESIE WYCHOWANIA PRORODZINNEGO W RODZINIE.

Liberalna koncepcja wychowania zakłada, że proces wychowawczy powinien być naturalnym procesem życiowym człowieka. Dziecko nie powinno być poddawane żadnemu przymusowi. Samo, poprzez wysiłek własny, samodzielnie powinno zaspokajać potrzeby. Powinno posiadać umiejętność dostosowywania się do warunków i okoliczności, jakie spotyka w różnych sytuacjach życia. Wobec tego wychowanie nie powinno z góry stawiać celów, zadań, czy ideałów. Wychowanie zatem musi być wolne od obowiązkowości a co za tym idzie od odpowiedzialności. Antypedagogika naturalistycznej koncepcji wychowania odrzuca egzaminy i oceny, które wyrażane są stopniami a w ich miejsce wprowadza się oceny opisowe, charakterystyki itp. Nie można zmuszać ucznia do czytania lektur, egze-

kwowania ich znajomości, zwłaszcza jeżeli idzie o polską literaturę klasyczną. Jest ona przecież oparta na wartościach chrześcijańskich, a te wyraźnie „szkodzą” przyjętej jedynie słusznej koncepcji. Nauczyciel, wychowawca a perspektywie rodzic mają być doradcami, obserwatorami lub ochroniarzami dziecka, ale tylko z zewnątrz. Wychowanek jak najmniejszym nakładem sił ma osiągnąć sukces, a cały świat ma mu to zagwarantować i broń Boże, nie wtrącać się, zwłaszcza w takie dziedziny życia jak światopogląd, religia, moralność. Pedagogika naturalistyczna wierzy w dobroć wychowanka, kult natury a indywidualność przedstawia jako najwyższą wartość. Dlatego wszelkie wychowanie zbiorowe traktowane jest jako przeszkoda w rozwoju indywidualności poszczególnych jednostek. Mimo, iż uznaje rodzinę za główną instytucję wychowawczą, to uprzedmiotawia ją wytyczając jej rolę podrzędną w stosunku do wychowanka, nakazując jej respektowanie praw dziecka do samorozwoju i zachowywanie dystansu określonego przez ideologów owej koncepcji.

Istotnym zagrożeniem dla wychowania prorodzinnego jest permissywizm moralny wyrażany poprzez kult ciała. Na piedestał wyniesiono seksualizm ludzki, którego antyspołeczne skutki sięją spustoszenie we wszystkich środowiskach wychowawczych, zwłaszcza w rodzinie. Istnieją poważne próby zanegowania prawa rodziców do decydowania o tym w jaki sposób będzie się mówić o ludzkiej seksualności. W latach 1997-1999 w szkołach podstawowych zaczęto wprowadzać program oparty na książce Lyndy Madras zatytułowanej: „Co się dzieje z moim ciałem”. Jako pomoc dołączano kolorowe broszury z prezentami, czy raczej pomocami naukowymi typu prezer-

¹² Cytaty z wypowiedzi uczniów (przyj. aut.).

¹³ Wypowiedzi rodziców ze spotkań wywiadowczych i indywidualnych autora i innych katechetów.

watywa dla chłopców, podpaska dla dziewcząt. Będąc wówczas katechetą w szkole podstawowej w swej krytyce i proteście, doświadczyłem pewnego niezrozumienia ze strony części kolegów i koleżanek jak i samych rodziców. Na szczęście większość doświadczonych nauczycieli oraz rodziców zapobiegła deprawacji najmłodszych. Podobne akcje przedsięwzięto w wielu szkołach kraju i projekt został zaniechany. Zastanawiam się jak wyglądałoby to dzisiaj i mam pewną wątpliwość, co do postaw zarówno nauczycieli, wychowawców jak i rodziców. Dobrze się dzieje, że istnieją środowiska, które do dzisiaj występują przeciw hedonizmowi i demoralizacji w polskich szkołach. Z tego co mi wiadomo, żaden projekt proponowany MEN nie odpowiada rzeczywistym potrzebom wychowanków i ich rodziców, przeciwnie, uczą jak grzeszyć, czy chronić się przed następstwami grzechu, nie zapobiegają pokusom i bezsilności dziecka (zwłaszcza w okresie dojrzewania) wobec antykultury hedonistycznej. Rodzice nie otrzymują wsparcia, często sami przyomykają oczy na przedwczesną inicjację seksualną dziecka. Nie rzadko jest to temat „tabu” w domu rodzinnym i rodzice z ulgą przyjmują propozycje szkoły w tym zakresie edukacji. Sami niejednokrotnie nie są dostatecznie przygotowani do uczenia dzieci w tej dziedzinie. Tym większe wyzwanie dla pedagogów i nauczycieli katolickich, księży i katechetów. Przyszłość polskich rodzin w dużej mierze zależy od mądrości i wiary tychże.

Rodzice nie zawsze są w stanie rozpoznać i zapobiec coraz to nowszym zagrożeniom wychowawczym. Plagą współczesności jest pornografia. Środki masowego przekazu nagłaśniają przypadki pedofilii, zwłaszcza, jeżeli dotyczy to ludzi Kościoła. Same jednak są pierwszą i najniebezpiecz-

niejszą formą propagowania pornografii. Dzisiaj nawet reklama przed dobranocką nasycona jest podtekstami i ładunkami erotyzmu. Swobodny i nieograniczony dostęp do Internetu bez stałej kontroli rodziców staje się niebezpiecznym narzędziem demoralizacji. Rodzice zadowoleni, że dziecko zajęte komputerem, mają trochę spokoju. Sami nierzadko nie potrafią sprawdzić, co dziecko ogląda, czego słucha z kim się w wirtualnym świecie spotyka. Na witrach sklepowych, w kioskach powystawiane czasopisma i filmy pornograficzne. Nikt lub mało kto nie reaguje. Obserwowałem na jednej ze stacji paliw pięciolatka, który za każdym razem, gdy wchodził z ojcem do sklepu biegł w tę samą stronę i z ciekawością się przyglądał. Kiedy podszedłem za nim zobaczyłem wystawę czasopism wśród których były te z pornografią, która ponoć jest zakazana (art. 173 kk). A przecież większość klientów naszych sklepów to katolicy, katoliccy rodzice.

O ile istnieje jako taka świadomość co do zła aborcji, to antykoncepcja ma się dobrze. Znajduje obrońców u zdeklarowanych katolików. Spotkałem się z przypadkiem (nie jedynym zresztą), że matka udającej się na imprezę nastoletniej córce przypomina o niezbędniku, którego podstawowym wyposażeniem jest prezerwatywa. Rozwiążność seksualna, prostytutka (także młodocianych uczennic), zmysłowość, są częstymi przyczynami upadku naszych rodzin, przyczyną wielu rozwodów, niewierności małżeńskiej, patologii. Może kryzys współczesnej rodziny polskiej, rodziny, która istnieje na mocy sakramentu, jest nieczystość, ta nieczystość, o której Chrystus mówił, iż pochodzi z serca człowieka? (zob. Mk 7,14-23).

Rozwody, które są stałym i zupełnym rozpadem małżeństwa i rodziny są plagą współ-

czesności. Polska rodzina nie jest wolna od rozpadów małżeństw i ich skutków. Najniebezpieczniejsze jest to, iż zanikła zupełnie wrażliwość na grzech. Jezus przestrzega: „Każdy, kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Łk 16, 18). Konsumpcjonizm, hedonizm, brak altruizmu, wzajemnego poszanowania, odpowiedzialności i miłości – oto przyczyny zagrożeń współczesnej rodziny. Czy wobec tego, można mówić o szansach na dobre wychowanie przyszłych pokoleń?

4. POTRZEBA WYCHOWANIA DO MIŁOŚCI

Jeżeli zaneguje się Boga, jako źródło miłości, ludzkie dążenia, chociażby miały jak najszczerze intencje, pozostaną budowlą postawioną na piasku. Nie może rodzina katolicka istnieć jako taka, bez wychowania religijnego. Wychowanie religijne stanowi podstawę wychowania moralnego, którego źródłem jest religia. Celem wychowania religijnego jest świętość – ostateczne zjednoczenie się z Bogiem. To jest pierwszy i ostateczny cel całego procesu wychowania katolickiego, którego ważnym elementem jest pedagogika katolicka jako przedmiot naukowej refleksji. Ma ona pomóc wychowawcom, nauczycielom, kapłanom i rodzicom we właściwym postrzeganiu celu, jakim jest wychowanek. A na człowieka należy patrzeć przez pryzmat zbawienia. Dlatego zarówno formowany jak i formujący powinni najpierw czerpać ze wspólnego źródła jakim jest Eucharystia. Rodzina gromadząca się przy dwóch stołach: stole Eucharystii i stole rodzinnego domu. Tutaj zaczyna się formacja i tutaj należy szukać punktu wyjścia wszelkich teorii i działań wychowawczych. Tutaj dojrzewa się do odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka. Tutaj nabywa

się umiejętności zachowania tożsamości dziecka Bożego, odwagi wyznawania wiary a także siły charakteru, prawdopodobności miłości zdolnej do ofiary.

Rodzice mają prawo i obowiązek religijnego wychowania swoich dzieci i nic i nikt tego prawa nie może im odebrać. To im Bóg w pierwszym rządzie powierzył misję prowadzenia dzieci do Niego i ich będzie rozliczał z tego obowiązku (por. DWCH 3). Dlatego głęboka wiara, która wyraża się w konkretnych praktykach religijnych powinna zajmować pierwsze miejsce w całym procesie wychowawczym. Najpierwszym i najważniejszym działaniem jest przykład życia wiarą rodziców i innych osób zajmujących się wychowaniem katolickim dzieci i młodzieży. Trzeba głosić poruszające do łez kazania, pisać fantastyczne artykuły naukowe, zdobywać szczyty awansów zawodowych, naukowych, przeprowadzać katechezy według najrozmaitszych metod. To wszystko jest ważne, ale jeżeli będziemy sobie i wychowankom prostować kolana i wymagać tylko od innych to strzeżmy się, by kiedyś nie usłyszeć Chrystusowego „biada!”.

Prawidłowy proces wychowania katolickiego w rodzinie musi podejmować współpracę ze szkołą, i Kościołem, a te muszą wziąć pod uwagę nie tylko wychowanka, ale i jego rodzinę. Należy przywracać właściwy obraz małżeństwa sakramentalnego, ludzkiej płciowości, wartości chrześcijańskich w programach szkolnych i pedagogicznych, podręcznikach, prawodawstwie a zwłaszcza w mediach. Istnieje pilna potrzeba zachowania takiej rodziny polskiej, jaka funkcjonowała przez wieki, odporna na russyfikację i germanizację, ateizację komunistyczną i laicyzację czasów współczesnych, mimo coraz większych trudności i zagrożeń.

STRESZCZENIE

Źródłem katolickiej koncepcji małżeństwa i rodziny jest pierwotny zamysł Boga wobec niej. Genezą jej jest Stary Testament, zwłaszcza fakt stworzenia człowieka na Swój obraz. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Natomiast jej pełnego rozwinięcia dokonał Jezus Chrystus w swych naukach odnoszących się do prawd moralnych, którymi powinien kierować się katolik.

Rodzina jest podstawowym i naturalnym środowiskiem narodzin i rozwoju dziecka, stanowi pierwszą komórkę życia społecznego, domowym Kościołem stanowiącym „pierwszą i z wielu względów najważniejszą drogę Kościoła¹⁴. Jan Paweł II uważał rodzinę jako tę, która spośród wielu dróg jest „pierwszą i z wielu względów najważniejszą”¹⁵. Dlatego też rodzina została umieszczona w centrum nauczania papieskiego i stała się celem Jego duszpasterskiej posługi.

Rodzina polska wobec narastającej desakralizacji życia małżeńskiego poddana jest ciągłym atakom ze strony propagandy liberalizmu radykalnego. Jako fundament procesu formacyjnego poddaje się naciskom dekonstruktywizmu, znieczulając się na swobodę moralną, antyreligijność, antypatriotyzm, rezygnuje lub minimalizuje obowiązek wychowania duchowego.

Liberalna koncepcja wychowania zakłada, że proces wychowawczy powinien być naturalnym procesem życiowym człowieka. Dziecko nie powinno być poddawane żadnemu przymusowi. Samo, poprzez wysiłek własny, samodzielnie powinno zaspokajając potrzeby. Powinno posiadać umiejętność dostosowywania się do warunków

i okoliczności, jakie spotyka w różnych sytuacjach życia. Wobec tego wychowanie nie powinno z góry stawiać celów, zadań, czy ideałów. Wychowanie zatem musi być wolne od obowiązkowości a co za tym idzie od odpowiedzialności.

Jeżeli zaneguje się Boga, jako źródło miłości, ludzkie dążenia, chociażby miały jak najszczerze intencje, pozostaną budowlą postawioną na piasku. Nie może rodzina katolicka istnieć jako taka bez wychowania religijnego. Wychowanie religijne stanowi właśnie podstawę wychowania moralnego, którego źródłem jest religia. Celem wychowania religijnego, celem wychowania katolickiego w rodzinie, jest świętość – ostateczne zjednoczenie się z Bogiem.

SUMMARY

In family catholic education. Chances and threats

Family is basic cell societies. There is home church. There is intention of God. Source of catholic family fact of creation is on image of God. Polish family is attacked by drastic liberalism. Basic values are attacked. Fidelity, clearness, catholic ethics. It is threatened most bred. Cult of body and sexual education impacts to clearness. Pornography and drug addiction destroys young people. Family loses catholic identity. Life without marriage and unfaithfulness destroys permanent relationships. Tradition dies out. It belongs to return to principles of gospels. It belongs to help family through education. It is necessary to teach catechism of father. Church is source. Christ and sacraments. Life of father has to be example. Faith and love. Love, god is source which. Must be based in family on God education.

¹⁴ H. Sławiński, Problemy wychowania prorodzinnego w polskiej rodzinie na przełomie tysiącleci, dz., cyt.

¹⁵ Jan Paweł II, List do Rodzin 2, dz., cyt.